Nr. 138. Sobota, 22 Czerwca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspędycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z prezydyum c. k. Namiestnictwa:

W części CCXXXVIII Dz. p. p. z roku 1917 ogłoszona została pod nr. 525 ustawa z 31 grudnia 1917 w sprawie pomocy Rządu dla osób cywilnych uszkodzonych na ciele wskutek wypadków wojennych, krewnych takich osób i po nich pozostałych, zaś w XXXVII. części Dz. p. p, z roku 1918 ogłoszono pod nr. 79 rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy wydane 23 lutego 1918 przez Ministra opieki społecznej w porozumieniu z Ministrem skarbu i Ministrem obrony krajowej, które poniżej się ogłasza:

Rozporządzenie Ministra opieki społecznej w porozumieniu z Ministrem skarbu i Ministrem obrony krajowej z dnia 23 lutego 1918,

w sprawie wykonania ustawy z dnia 31 grudnia 1917, Dz. u. p. nr. 525, dotyczącej zarządzeń, mających na celu pieczę nad inwalidamy cywilnymi, członkami ich rodzin i osobami, pozostałemi po nich.

W wykonaniu ustawy z dnia 31 grudnia 1917, Dz. u. p. nr. 525, zarządza się, co następuje:

§. 1.

Inwalidzi cywilni.

Inwalidami cywilnymi w rozumieniu ustawy są te osoby cywilne, posiadające obywatelstwo austryackie, które, nie biorąc udziału w operacyach wojennych, od początku wojny zostały uszkodzone wskutek bezpośredniego oddziaływania wydarzeń wojennych i przez to doznały zmniejszenia swej zdolności zarobkowania w swym zawodzie co najmniej o 20 prc.

§ 2.

Członkowie rodziny i osoby pozostałe po inwalidach cywilnych.

Członkami rodziny lub osobami pozostałemi po inwalidach cywilnych w rozumieniu ustawy są te osoby, których utrzymanie w chwili uszkodzenia inwalidy cywilnego było zależnem od jego pracy lub od osiąganego z jego pracy dochodu i zostało zagrożone z tego powodu, że ten dochód z pracy wskutek uszkodzenia wojennego zupełnie odpadł albo zmniejszył się tak dalece, że nie wystarcza już na pokrycie kosztów utrzymania osoby zależnej od inwalidy cywilnego.

Bez względu na to, czy ich utrzymanie było przedtem zależne od inwalidy cywilnego, wchodzą przy udzielaniu wsparć w rachubę wszystkie te osoby, którym według powszechnej księgi ustaw cywilnych i pod przewidzianymi tam warunkami przysługuje wobec osoby uszkodzonej prawo do alimentacyi.

§ 3.

Uszkodzenie.

Za uszkodzenie w rozumieniu ustawy należy uważać niezawinione i nagłe, z uszczerbkiem dla organizmu dotkniętej osoby połączone oddziałania jakiegos zewnętrznego wypadku, spowodowanego bezpośrednio wydarzeniami wojennemi.

§ 4.

Zmniejszenie zdolności zarobkowania.

Za zmniejszenie zdolności zarobkowania w rozumieniu ustawy uważa się zmniejszenie dotychczasowej zdolności uzyskania z pracy zarobku w dotychczas wykonywanym zawodzie.

§ 5.

Ubóstwo.

Ubóstwo w rozumieniu ustawy zachodzi wtedy, gdy bez udzielenia wsparcia byłaby zagrożona możność utrzymania się osoby wchodzącej w rachubę (inwalidy cywilnego, względnie członków jego rodziny lub osób pozostałych po nim).

§ 6.

Wysokość wsparć dla inwalidów cywilnych.

Wysokość wsparcia państwowego dla inwalidów cywilnych zależna jest od zwyczajnego miejsca zamieszkania osoby uszkodzonej w chwili jej uszkodzenia i od stopnia zmniejszenia się jej zdolności zarobkowania (§ 4).

Inwalidzi cywilni otrzymują:

a) jeżeli ich zdolność zarobkowania zmniejszyła się najmniej o 20 prc., jednak mniej niż o 40 prc., tytułem wsparcia państwowego miesięcznie 30 kor., a to bez względu na ich miejsce zamieszkania;

b) jeżeli ich zdolność zarobkowania zmniejszyła się najmniej o 40 prc., jednak mniej niż o 60 prc., o ile mieszkają

1. w Wiedniu, miesięcznie 48 kor.,

2. w jednej z miejscowości zaliczonych do I. lub II. klasy dodatków aktywalnych funkcyonaryuszy państwowych, miesięcznie 45 kor., a

3. w każdej innej miejscowości na obszarze Państwa austryackiego, miesięcznie 42 kor.;

c) jeżeli ich zdolność zarobkowania zmniejszyła się o 60—100 prc., o ile mieszkają

1. w Wiedniu, miesięcznie 54 kor.,

2. w jednej z miejscowości zaliczonych do I. lub II. klasy dodatków aktywalnych funkcyonaryuszy państwowych, miesięcznie 48 kor., a

3. w każdej innej miejscowości na obszarze Państwa austryackiego, miesięcznie 45 kor.;

d) jeżeli zachodzi zupełna niezdolność do pracy jako następstwo uszkodzenia o ile mieszkają:

1. w Wiedniu, miesięcznie 60 kor.,

2. w jednej z miejscowości zaliczonych do I. lub II. klasy dodatków aktywalnych funkcyonaryuszy państwowych, miesięcznie 54 kor., a

3. w każdej innej miejscowości na obszarze państwa austryackiego, miesięcznie 48 kor.

§ 7.

Wysokość wsparć dla członków rodziny lub osób pozostałych po inwalidach cywilnych.

Członkowie rodziny, którzy żyli z inwalidą cywilnym we wspólnem gospodarstwie domowem bezpośrednio przed jego uszkodzeniem, następnie w każdym razie żona i ślubne dzieci otrzymują tytułem wsparć takie same kwoty, które się przyznaje po myśli § 6. tego rozporządzenia samemu inwalidzie cywilnemu, natomiast inni członkowie rodziny tylko w wymiarze datków udzielanych im rzeczywiście przez inwalidę cywilnego bezpośrednio przed jego uszkodzeniem, jednak w żadnym razie nie więcej, niż wymienieni poprzednio członkowie rodziny.

Do osób uprawnionych do alimentacyi należy stosować analogicznie postanowienia § 3, ustęp 3, ustawy z dnia 27 lipca 1917, Dz. u. p. nr. 313.

Wsparcie w wymiarze rzeczywistych datków, tudzież wsparcie w wymiarze ustalonych przez sąd alimentów należy podwyższyć o 50 prc., jeżeli uszkodzenie, względnie ustalenie sądowe miało miejsce przed dniem 1 sierpnia 1916.

W żadnym razie jednak nie może być przekroczona kwota wsparcia udzielonego samemu inwalidzie cywilnemu. Tylko wtedy, gdy osoba ubiegająca się o wsparcie żyła sama jedna we wspólnem gospodarstwie domowem z inwalidą cywilnym i jest trwale niezdolną do pracy, należy jej udzielić wsparcia w podwójnym wymiarze, jeżeli inwalida cywilny jako następstwo uszkodzenia doznał zmniejszenia swej zdolności zarobkowania co najmniej o 50 prc. lub poniósł śmierć.

Suma wsparć dla członków rodziny, którzy w chwili uszkodzenia inwalidy cywil-

---

13)

Michał Rolle.

Piotr Jaksa-Bykowski

w życiu i w listach.

(Ciąg dalszy).

Następne listy Bykowskiego dorzucają sporo ciekawych rysów do twórczości raczej dra. Antoniego J. niżli Pana Jaksy, a ponadto oświetlają ówczesne warszawskie stosunki cenzuralne i literackie, obudzą też niezawodnie większe zainteresowanie.

Dnia 28 sierpnia 1877 roku pisał autor Skarbów prababki: „Dzięki! Dzięki! Najprzód za Starą pannę, która z pod Twojego zdolnego pióra wdzięczniej nad wszystkie towarzyszki wygląda, lubo przez pisanie (kaligrafię) jest tajemnicza i mistyczna, jak inne tego rodzaju. Niech że Ci *Deus* sekunduje, jak niewyraźnie piszesz, to jakby drugi Bartoszewicz (Julian), acz wprawdzie nie w tem jednem zachodzi pomiędzy Wami podobieństwo, składał Cię bowiem najlepszy z zecerów i niewiele poradził, aż ja musiałem ślęczeć i niewyraźniejsze miejsca nadpisywać....

„Ale, ale — kiedy składał zecer, czemuż dotąd nie wydrukowane? — mógłbyś zapytać — otóż Ci powiem, że w trakcie składania zachodzi okoliczność dziwna, która może ledwie raz na sto lat się trafi: kiedy ma iść powieść nazajutrz, zmieniają nam cenzora, bo nasz stały na parę tygodni wyjeżdża na urlop, na miejsce zaś jego dają niejakiego Bartscha — a co gorsza, że ten Barcz, prócz innych zalet, które nam kością w gardle stoją, jest nietylko protestantem, ale nadto eks-pastorem, a Twój Barcz.... mądrej głowie dość na słowie; zatem gwoli całości pięknego utworu, wolę poczekać na powrót dawnego cenzora. Przyznaj jednak sam, iż trzeba kilka par butów i to na grubych podeszwach schodzić, ażeby na podobną kolizyę natrafić.

„Choć *propria laus sordet*, ale mi się widzi, że już na niwie dawnych obrazków my dwaj tylko pozostaliśmy z przewagą po Twojej stronie większej nauki i zasobu materyałów, bo z tych nowych szurubibułów niewiele będzie pociechy.

„Stara panna piękna, mam tylko do zarzucenia pisarską, że tak nazwę, rozrzutność, bo to materyału moc na kilka większych utworów — znać zaraz człowieka, raczej pana literackiego, który bawi się a nie zarabia piórem, jako mi sam w zeszłym liście wyraziłeś, ale zawsze jest rzecz!, której dzisiejsi nie podejmą.

A propos, jak się nazywał ów hospodar wołoski, za którym była Gruszecka, nie mogę go w księgach odszukać, a bąką nie chcę strzelić — napisz wyraźnie. Takżem Ci wdzięczen nieskończenie za udzieloną wiadomość o Starzyńskim, a jeżelibyś chciał mnie już zabrać do reszty w pęta wdzięczności, to mi przyszlij wiersze okolicznościowe Karola Darowskiego (ojca) i może coś masz z małorossyjskich księdza Komarnickiego...“

W liście z 3. października 1877 roku: „Nie jestem z liczby tych, którzy zalegają w korespondencyi lub opóźniają się z odpowiedzią szczególnie do ludzi miłych sercu, jakim Ty dla mnie jesteś. Powód dzisiejszego opóźnienia był ten, że mnie z urzędu pchnęli na komisaryum, czyli — jak po naszemu nazywają — komenderówkę na miesiąc cały. Zjeździłem kawał Polski, a natłukłem się, namarzłem i nabiedowałem się, ale nie o tem rzecz... Wróciwszy jak raz dziś dni temu dziesięć, zająłem się Starą panną i cenzor dawny powrócił; ale otóż co się stało, tak ją pokiereszował niemiłosiernie, żem się nie zdecydował ukazać jej światu — tem bardziej, iż pomimo Twojej skromności autorskiej, mówię bez pochlebstwa, że obrazek bardzo wdzięczny, dlatego nie śmiałem wziąć na sumienie amputowania przyjacielskiego talentu.

„Pierwszą odbitkę całą tak (przekreślona na krzyż dwoma pociągnięciami pióra) poczęstował, a gdym udał się do niego z submisyą, prosił o rękopis i sam powiedział, że tak 1/3 zostawi może; posyłam Ci jeden kawałek druku na dowód. Nam ten zawód nie na rękę, bo powieść zapowiedziana, a jako Dra. Ant. J. — wielce oczekiwana. Powieść przejdzie w każdem innem piśmie, tylko *Kuryery* są nieszczęśliwe, najsrożej cenzurowane, jako pisma rozpowszechnione we wszystkich, a rozmaitych warstwach społeczeństwa. Może dla tego za miesiąc i ja opuszczę *Kuryera*, bo mnie ten rygor nudzi i pomimo usilnych starań, z wodnistego tonu i plotkarskiego charakteru pisma wyprowadzić nie mogę. [1])

„Wyobraź sobie, co ja teraz mam z moją elukubracyą Awanturnicy i szulery!! Co napiszę parę kartek, idę na konferencyę do cenzora, molestuję go, piszczę, targuję się i znów przerabiam; — aby to miłe było, nie powiem.

„Chęć za uczynek przyjmuję i dar mi każdy od Ciebie miły, ale kiedy *Kuryera* ominął, nie widzę dobrej racyi, abyś go komuś darmo dawał i jeżeli zezwolisz, to w innych powieściach będę pośredniczyć co do zbycia. Panowie wydawcy w każdym, a raczej w żadnym razie na hojność i rozczulenie nie zasługują, bo do obcięcia i szacherki arcyskorzy.

„Twoja powieść [2]) wychodzi w *Kronice* muszę ją złapać, ale *Kronika* trudna do ułowienia, kręci się bowiem w kółku klecho-arystokratycznem, o które się nie ocieram. O Darowskiego Karola wiersze przypominam. Co do Stanisława Starzyńskiego, że tomik jego poezyj był wydany we Lwowie i miałem go od starego Sabyasza, o tem upewniam, a wolnym czasem, gdy poszperam w moich szpargałach, to może i znajdę.

„Mieliśmy tu wielką uroczystość duchową: przyjazd Matejki. Takiej owacyi, jakiej on doznał na kolei w chwili przybycia, nie często napotkać na świecie. Młodzież przy okrutnych wiwatach niosła go na barkach, a całowała w ręce i nogi. Dalsze owacye, jako to obiad i t. p. będą wymuszone i zażydowione, jak tu u nas życie całe być poczyna, przez co mniej znośne się staje“...

[1]) Stara panna ukazała się w następnym roku na szpaltach *Kroniki rodzinnej*, obok wielu innych prac Dr. Antoniego J. O ile tutaj uległa nożycom cenzora, powiedzieć nie umiemy, *Kuryer Codzienny* ogłosił w r. 1878 drobiazg Dra Antoniego J. p. t. Kandydat na korespondenta.

[2]) Szkic p. t. Tron książęcy za kobietę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nego prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, nie może przekraczać miesięcznie kwoty 180 kor. (§ 6, lit. a), względnie 288 kor. (§ 6 lit. b), względnie 324 kor. (§ 6, lit. c), względnie 360 kor. (§ 6 lit. d).

Osobom pozostałym po inwalidach cywilnych udziela się wsparcia w tym wymiarze, jaki obowiązuje co do wsparć dla członków rodziny w razie zupełnej niezdolności inwalidy cywilnego do pracy.

§ 8.

Stosunek do własnego zarobku i do innego rodzaju dochodów.

Własny zarobek, uzyskany później pracą ubiegającego się o wsparcie, nie wyklucza możności korzystania ze wsparć; natomiast możność ta gaśnie wówczas, gdy osoba wchodząca przy udzielaniu wsparć w rachubę otrzyma później taki majątek, z którego dochodów może być utrzymanie tej osoby w zupełności pokryte. To samo odnosi się do przypadającego później dochodu z prawa renty. Na równi z dochodem z pracy należy uważać uzyskany pracą dochód z gospodarstwa rolnego, z przemysłu lub innego przedsiębiorstwa.

Wsparcie wymierzone w myśl powyższych zasad inwalidzie cywilnemu, członkom jego rodziny lub osobom pozostałym po nim nie doznaje uszczerbku z powodu wsparcia udzielonego przez Państwo uchodźcom wojennym, ani z powodu pobierania zasiłku na utrzymanie na zasadzie ustawy z dnia 27 lipca 1917, Dz. u. p. Nr. 313, ani też z powodu ewentualnych innych, choćby nawet regularnie powtarzających się datków, udzielanych dobrowolnie przez Państwo, kraj, gminy, stowarzyszenia lub osoby prywatne.

§ 9.

Czas trwania wsparć.

Zastrzegając unormowanie sprawy w inny sposób, przyznaje się wsparcia na czas trwania warunków przepisanych w niniejszem rozporządzeniu.

Inwalidzie cywilnemu i członkom jego rodziny udziela się wsparcia od chwili zmniejszenia się zdolności zarobkowania inwalidy cywilnego z powodu uszkodzenia co najmniej o 20 prc. na czas trwania tej zmniejszonej zdolności zarobkowania, względnie na ten przeciąg czasu, z którego upływem inwalida cywilny ma być ponownie zbadany, według wniosku zawartego w orzeczeniu lekarskiem, jakiego ma zasięgnąć właściwa władza za pośrednictwem Zakładu ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków.

Wsparcie przyznane członkom rodziny inwalidy cywilnego zostaje odjęte także wówczas, jeżeli inwalida cywilny umrze, a śmierć jego nie była następstwem uszkodzenia spowodowanego wydarzeniem wojennem.

Osobom pozostałym po inwalidzie cywilnym udziela się wsparcia od chwili śmierci inwalidy cywilnego, będącej następstwem uszkodzenia.

§ 10.

Zgaśnięcie wsparć wskutek zasądzenia przez sąd karny.

Jeżeli osoba pobierająca wsparcie zostanie zasądzona orzeczeniem sądowem na karę ciężkiego więzienia lub na surowszą karę, to wsparcie należy wstrzymać z dniem prawomocności orzeczenia karnego; niewinni członkowie rodziny pobierają dalej udzielane im wsparcia.

Otrzymanych wsparć nie zwraca się.

§ 11.

Prawny charakter i niedopuszczalność zajęcia wsparć.

Ponieważ wsparcia nie polegają na roszczeniu prawnem, nie mogą być objęte egzekucyą ani też dotknięte środkami zabezpieczającymi.

Rozrządzania temi wsparciami przez cesyę, przekazanie, oddanie w zastaw lub przez jakąś inną czynność prawną pociągają za sobą natychmiastowe ich wstrzymanie.

§ 12.

Zgłoszenia ubiegających się o wsparcie.

Wsparcia przyznaje się za zgłoszeniem. Zgłoszenie może nastąpić przy użyciu formularza w jakiejkolwiek politycznej władzy powiatowej i należy je skierować do tej politycznej władzy powiatowej, w obrębie której miało miejsce wydarzenie wojenne, będące powodem uszkodzenia; może je uskutecznić inwalida cywilny, członek jego rodziny lub osoba pozostała po nim, względnie w ich imieniu zastępca, opiekun, kurator, gmina miejsca pobytu lub gmina, w której osoba ubiegająca się o wsparcie ma swe zwyczajne miejsce zamieszkania, biura pomocy o charakterze publicznym, stowarzyszenia powszechnej użyteczności lub stowarzyszenia zawodowe, do których w danym razie inwalida cywilny należał. Zgłoszenie ma być poparte świadectwem ubóstwa, wystawionzm przez właściwego naczelnika gminy i duszpasterza.

§ 13.

Dochodzenia wskutek zgłoszenia.

Na skutek należytego zgłoszenia winna polityczna władza powiatowa, w okręgu której zaszło wydarzenie wojenne, będące powodem uszkodzenia, zbadać na podstawie arkusza dochodzeń okoliczności miarodajne dla udzielenia wsparcia.

Jeżeli polityczna władza powiatowa, do której skierowano zgłoszenie, nie jest właściwą wedle zwyczajnego miejsca zamieszkania inwalidy cywilnego polityczną władzą powiatową, to odsyła arkusz dochodzeń, wypełniony wedle możności na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, do politycznej władzy powiatowej właściwej wedle zwyczajnego miejsca zamieszkania inwalidy cywilnego. Władza ta doprowadza potem dochodzenia do końca i przedkłada arkusz dochodzeń swej przełożonej politycznej władzy krajowej, załączając świadectwo ubóstwa i oświadczenie władzy podatkowej.

§ 14.

Rozstrzygnienie zgłoszenia.

Właściwa wedle zwyczajnego miejsca zamieszkania inwalidy cywilnego polityczna władza krajowa zarządza ustalenie stopnia spowodowanego uszkodzeniem wojennem zmniejszenia zdolności zarobkowania, tudzież ustalenie w danym razie związku przyczynowego między śmiercią inwalidy cywilnego a uszkodzeniem wojennem, za pośrednictwem właściwego wedle miejsca pobytu inwalidy cywilnego zakładu ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków i rozstrzyga potem w porozumieniu z krajową władzą karbową co do przyznania wsparcia.

W razie różnicy zdań między krajową władzą polityczną a krajową władzą skarbową rozstrzyga Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z Ministerstwem skarbu i z Ministerstwem obrony krajowej.

W orzeczeniu w sprawie przyznania wsparcia, które należy wydać stronom, ma się nałożyć na nie obowiązek bezzwłocznego doniesienia politycznej władzy powiatowej o wszelkich zmianach we własnych lub członków ich rodziny stosunkach osobistych, zarobkowych, majątkowych i rodzinnych, któreby mogły być miarodajnymi dla pobierania wsparcia, gdyż w przeciwnym razie czekałoby ich prócz grożącego im w danym razie ścigania karno sądowego, wstrzymanie wsparć wogóle.

§ 15.

Sprawy zastrzeżone decyzyi władz centralnych.

W przypadkach, w których nie zachodzą ustanowione wyżej warunki dla udzielenia wsparcia, które jednak wedle stanu rzeczy zasługują szczególnie na uwzględnienie, ma polityczna władza krajowa przedkładać arkusze dochodzeń z dołączeniem dotychczasowych aktów sprawy po zasięgnięciu zdania skarbowej władzy krajowej wraz z wnioskiem Ministerstwu opieki społecznej, które rozstrzyga w porozumieniu z interesowanemi władzami centralnemi.

§ 16.

Wypłata wsparć.

Wsparcia asygnuje polityczna władza krajowa, a wypłaca departament rachunkowy właściwej krajowej władzy skarbowej za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności stosownie do wydanych wskazówek.

Wsparcia są płatne 1. każdego miesiąca i należy je wypłacać miesięcznie z góry.

§ 17.

Stosunek do ustawy o zasiłkach na utrzymanie.

Przy wykonywaniu niniejszego rozporządzenia należy przy jego interpretowaniu i uzupełnianiu stosować analogicznie podobne przepisy o zasiłkach na utrzymanie dla członków rodziny osób powołanych do czynnej służby w sile zbrojnej (ustawa z dnia 27 lipca 1917, Dz. u. p. nr. 313).

§ 18.

Postanowienia przejściowe.

Inwalidom cywilnym, względnie członkom rodziny inwalidów cywilnych (osobom pozostałym po nich), którzy doznali uszkodzenia, zanim ustawa weszła w życie, będą przyznawane wsparcia począwszy od dnia 1 stycznia 1918. o ile zachodzą warunki niniejszego rozporządzenia.

Mataja wr. Wimmer wr.
Czapp wr.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 czerwca 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Z Budapesztu telegrafują:

Burmistrz Bode zwołał miejską komisyę żywnościową na dzisiaj na posiedzenie i wniesie, by przyjść z pomocą ludności wiedeńskiej, udzielając jej mąki. Burmistrz chce wystosować do ludności budapeszteńskiej apel, aby w czerwcu i lipcu zrzekła się swoich dziennych przydziałów mąki, wskutek czego możnaby dać Wiedniowi 50 wagonów mąki.

•

W Sejmie węgierskim, w ciągu dalszej rozprawy budżetowej, hr. Michał Karolyi omawiał ruch, panujący wśród robotników kolei państwowych w sprawie polepszenia płac, ruch, który dziś doprowadził do zaburzeń.

W ciągu tych zaburzeń wskutek interwencyi wojska 4 osoby zginęły, 5 zostało ciężko ranionych, a 12 lekko.

P. Karolyi oświadczył, że żądania robotników, którzy mają się gorzej, niż robotnicy prywatnych przedsiębiorstw, są uzasadnione. Reakcyjne załatwienie sprawy reformy wyborczej wywołało wzburzenie. (Wielka wrzawa. Głosy: Niech pan nie podburza mas).

Zabrał głos prezydent ministrów Wekerle.

Sytuacya wojenna.

W dziejach wojennych mało znajdujemy przykładów tak „gładkiej" przeprawy przez rzekę, jak przejście wojsk austro-węgierskich pod wodzą feldmarszałka Boroevica przez Piave d. 15 b. m. Że zaś poszła ona tak gładko, to owoc starań i przygotowań równie długotrwałych jak gruntownych. Dowództwo austro-węgierskie nie przystąpiło do tak ważnego aktu lekkomyślnie, nie rzuciło wojska na łaskę losu, nie dało się uwieść pokusie próbowania szczęścia. Zamysł dojrzał w słońcu dokładnej rozwagi, a usilna praca, zorganizowanie odpowiednich dla celu zastępów bojowych i techniczne przysposobienie przeprawy w najdrobniejszych szczegółach, dozwoliło przystąpić do dzieła z całą pewnością, że się ono powiedzie.

Trudności tkwiły tu nie tyle w rozwiązaniu taktycznych problemów, ile w stosunkach taktycznych i operacyjnych. Jakkolwiek bowiem Włoszyn liczył na to, że ofenzywa ruszy od strony gór, to jednak i nad Piave miał nagromadzone zastępy dość silne, by dywizyom austro-węgierskim przeciwstawić się z wielką energią. Pod niedaleką Padwą czekała armia manewrująca, by na znak dany z całym impetem opaść przeciwnika; pozatem miał gen Diaz do dyspozycyi silne re

65)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

Niewidomy z avenue Gabryel.

I.

(Ciąg dalszy).

I powiedzieć, że ta kobieta szalała za Pidoux, jak gdyby ten Pidoux znaczył więcej od niego!

Jednakże, Gaskończyk odpowiedział:

— Pani!

— Jak stoi sprawa des Charmes?

— Weksel płatny trzydziestego wrócił niezapłacony.

— Dobrze!

— Jakto, dobrze?

— Szef na to liczył. Niema więc żadnej niespodzianki.

Szef, to był Pidoux.

Pidoux miał władzę, Pidoux miał swobodę, Pidoux miał kasę przedewszystkiem.

Cabirol był tylko podwładnym, subjektem, niewolnikiem przykutym do łańcucha, a jednak, on znał także niejedną tajemnicę!

A kieszeń jego była pusta, całkowicie pusta! Ani dziesięciu franków na śniadanie!

Jeszcze raz trzeba było się upokorzyć!

Dama z za kraty otworzyła boczne drzwiczki, opuściła swoje biuro i zbliżyła się do rachmistrza z piórem za uchem.

Była to rzeczywiście Marta Ribourt, lecz Marta przerobiona na Paryżankę w eleganckiej i poważnej toalecie.

Suknia czarna, bardzo skromna, lecz przykrojona przez dobrą krawcową; włosy gładko uczesane nad czołem, jak kość słoniowa, oczy błyszczące jak karbunkuły.

Wyglądała zmęczona, przywiędła, straciła swoją świeżość z czasów, gdy zachwycała oficerów w Lawal, ale mogła jeszcze podobać się inaczej, jak owoc dojrzały.

Dawny statysta westchnął.

Wzdychał przy każdej kobiecie.

Była to jego wada, a raczej słaba strona.

I zraził się nagle. Pomimo korzystnej pozy, którą przybrał, pomimo głębokiego westchnienia, pomimo spojrzenia omdlewającego karpia, kasyerka nie raczyła zwrócić na niego większej uwagi, jak zazwyczaj.

— Zawsze więc pozostanie pani nieubłaganą? — szepnął.

Nawet mu nie odpowiedziała.

Pogardliwym ruchem wzruszyła ramionami, wstrząsnęła niecierpliwie lornetką, którą w ręku trzymała i rzekła:

— Zachowaj-że się pan przyzwoicie! Hrabia de Charmes? — rozkazała. — Proszę mi pokazać.

Cabirol mrucząc położył przed nią księgę rachunkową.

Zaczęła z niej wypisywać, gdy drzwi od ulicy otwarły się.

Gentleman, ubrany bez zarzutu, rzadkiej dystynkcyi, wszedł i zapytał:

— Pan Łazarz Pidoux?

II.

Marta Ribourt porzuciła księgę.

Jednym rzutem oka zmierzyła tego obcego o wyniosłem i zimnem obliczu, który w niczem nie przypominał młodych rozrzutników, odwiedzających często biuro w celach pożyczki.

Powóz jego, koczyk od Bryon, stał przed drzwiami, po drugiej stronie arkad ulicy de Castiglione.

Ten klient był średniego wzrostu, bardzo silny, około czterdziestoletni, brunatnej cery jak Meksykanin, opalony zapewne wskutek ciągłego pobytu na dworze, z prostym nosem, wysokiem czołem, z czarnemi oczami, głęboko osadzonemi, zkąd świeciły jak węgle.

Włosy były krótko przycięte. Gęsta broda pokrywała część twarzy.

Zapięty szczelnie surdut odchylał się u góry i widać było olśniewającej białości kołnierz i krawatkę jasną, spiętą brylantem.

Marta Ribourt przypatrywała się bacznie tej osobistości wybitnie cudzoziemskiej.

Postać ta interesowała ją i dziwiła.

Z jakiego powodu?

— Czego pan sobie życzy? — spytała głosem uprzejmym, stosownie do okoliczności.

— Przybywam z południowej Ameryki.

— Z Brazylii, panie?

— Nie, pani.

— Z Uruguayu?

— Nie.

— Może z Buenos-Ayres?

— Właśnie, z Buenos-Ayres. Przybywam — a raczej przybywamy — spędzić jakiś czas w Paryżu... Liczna rodzina... Potrzebował bym pewnych wskazówek...

— Pana Pidoux niema w tej chwili w domu, ale jeżeli mogłabym panu służyć...

— Dlaczegoż by nie? Oto o co idzie. Chciałbym mieć mieszkanie... duży apartament... albo pałac...

— W jakiej dzielnicy?

— Na Champs-Elysées... wyłącznie. Nająłbym... albo kupię, w razie potrzeby. Zapewniają mnie, że pan Pidoux mógł by służyć za pośrednika...

— I oszczędzić panu kłopotów... zwłoki.... Zapewne, zapewne — dodała Marta żywo.

I spojrzawszy na rachmistrza:

— Proszę poszukać, Cabriol. Musimy mieć to, czego ten pan sobie życzy.

Podała bardzo wygodny fotel obywatelowi z Buenos-Ayres i usiadła obok niego, gdy Gaskończyk przeglądał notatki.

— Buenos-Ayres — rzekła — kraj, który rozwija się z dnia na dzień. Mamy stamtąd wielu klientów. Pan przyjechał?...

— Wczoraj.

— Długa podróż! Zobaczy pan Paryż w najkorzystniejszem świetle. Na wiosnę jest bajeczny! Pan go nie znał dotychczas?

— Mieszkałem tu jakiś czas.., dawniej.

— Zawsze ma się ochotę wracać, będąc raz w Paryżu.

— Rzeczywiście było to mojem życzeniem.

Marta Ribourt umiała przyjemnie rozmawiać.

Cudzoziemiec ze swojej strony patrzył na nią nie bez zainteresowania.

Nie byli zupełnie obcy dla siebie.

Ale gdzie się widzieli?

(Ciąg dalszy nastąpi).

zerwy, z których też już dnia 16 b. m. zaczerpnął w pełnej mierze.

Niebezpieczeństwo z tym stanem rzeczy połączone starał się wódz austro-węgierski zażegnać przez podjęcie przeprawy przez Piavą nie w jednym, lecz w kilku punktach. Uderzenie, wymierzone w stroną Treviso, boleśnie wstrząsnęło nieprzyjacielem, kazało mu przedewszystkiem tutaj skoncentrować swe siły, a tem samem przyniosło armii Boroevica ulgę w innych punktach.

Centrum wojsk austro-węgierskich stoi na razie w tem samem mniej więcej miejscu, w które dostało się dnia 15 bm., a więc w przestworzu Vagare, La Fossa i Zenson di Piave. Masowymi atakami starał się nieprzyjaciel wypchnąć wojska napowrót na wschodni brzek rzeki. Nie odniosły jednak skutku z ogromną zaciętością poprowadzone ataki, powtarzające się raz po raz w krótkich odstępach czasu; nieprzyjaciel poniósł tylko olbrzymie straty, a nic nie zyskał.

Skrzydło północne armii Najd. Arcyksięcia Józefa, dywizye generała Goigingera czyniły wśród tego coraz większe postępy w obszarze wzgórz Montello. Zajęły one po ciężkiej walce najwyższy punkt ich (wzgórze 369). Więcej niżeli $^2/_3$ tego naturalnego przyczółka mostowego znajduje się już w ręku atakujących. Korzystając z tego oparcia, wojska austro-węgierskie wyruszyły z Nervesy przebiły pomiędzy Sovillą a Bavarią trzy, jedna za drugą, linie włoskie i wśród walk nieustannych posuwają się w kierunku południowo-zachodnim zwycięzko odpierając kontrataki włoskie. Zdobycie nowej pozycyi uniemożliwia nieprzyjacielowi atakowanie punktów przeprawy przez Piavę pod Nervesą i na wschód od tego miejsca, wojskom zaś przeciwnika dozwala gromadzić się tutaj i ułatwia im dowóz amunicyi, materyału wojennego jako też prowiantu na Montello. Sukces więc rozszerzył się nietylko w samym terenie, lecz także w położeniu lokalnem i przedewszystkiem pod tym względem zaznaczony być winien.

Południowe skrzydło armii generała Wurma, pod wodzą gen. Csicsericsa wywalczyło sobie przejście przez kanał Fosetta w kierunku Meolo. Owo miasto leży nad rzeczką tegoż nazwiska przy drodze kolejowej, prowadzącej z Mestre przez S. Dona di Piave do Portogruaro. W dalszym swym rozwoju postępy te oddziałać korzystnie muszą także na położenie wojsk austro-węgierskich w centrum frontu ofenzywnego, które odparło tak dzielnie wszystkie napady wojsk Diaza po obu stronach drogi Oderzo-Treviso, pod Vagare i La Fossa, jednakowoż nie posunęło się na razie na zachód.

Dla Włochów nowy kryzys, wywołany przejściem przez Piave, stwarza sytuacyę ciężką i niebezpieczną w najwyższym stopniu, a bliską już punktu szczytowego. Oba skrajne skrzydła armii Boroevica zebrały już sporo sukcesów; koncentryczny nacisk dywizyj Goigingera i Csicsericsa zmusza Włochów do walki na trzy fronty, co oczywiście wygodne być nie może i wymaga wielkiego sił zasobu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 20 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 20 czerwca:

Bitwa w Weneckiem trwa dalej. Na upadek większej części frontu nad Piavą nieprzyjaciel odpowiedział gwałtownymi kontratakami, prowadzonymi z zaciętą wytrwałością. O nowe nasze stanowiska nad kanałem Fosetta, nad koleją z Oderzo do Treviso i na Montello pasowano się zacięcie. W terenie Montello chwilami walka wzmagała się do gwałtowności wielkich bitew w Krasie. Włosi swe kolumny szturmowe miejscami pędzili po 6 razy w bój. Wielkie straty zmusiły nieprzyjaciela do bezładnego użycia rezerw, które rzucał w bój dywizyami i pułkami. Wszystkie jego wysiłki były daremne.

Grupa marszałka Boroević'a nie[illegible] doszczętnie utrzymała wywalczone linie, lecz dywizya gen. piechoty bar. Schariсza wyparła Włochów na południe od kolei prowadzącej do Treviso dalej ku zachodowi. Także na południowy zachód od Asiago Włosi szli do szturmu ponownie z tem samem niepowodzeniem, co w dniach poprzednich. W doniesieniach wojsk szczególnie chlubnie wymieniono współudział lotników bojowych w walkach i służbie wywiadowczej. Z pośród naszych lotników bojowych kapitan Brumowsky odniósł 33 i 34 zwycięstwo napowietrzne, porucznik v. Linke Grawford 25, porucznik Fiala 23.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 20 czerwca. Urzędowo ogłaszają:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. Prawie na całym froncie czynność nieprzyjaciela wieczorem wzmogła się. Ogień działowy odżył. Silne oddziały piechoty w wielu odcinkach wypadły ku naszym liniom. Odparto je.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Ponowne usiłowania nieprzyjaciela wysunięcia się naprzód na północny zachód od Château Thierry za odcinek Clignen, rozbiły się o nasz ogień. Na reszcie frontu czynność bojowa pozostawała w granicach umiarkowanych.

Grupa generała Gallwitza: Na południowy zachód od Ornas odparto nocne wypady nieprzyjaciela. Między Mozą a Mozelą nasze wojska szturmujące wtargnęły głęboko do stanowisk Amerykanów pod Seicheprey i przyprawiły nieprzyjaciela o ciężkie straty.

Kapitan Berthold odniósł 36 z rzędu zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z włoskiego frontu.

Corriere della Sera donosi z frontu: Walka szaleje i w trzecim dniu z niezmniejszoną gwałtownością i ze zmiennymi sukcesami. Położenie jest poważne.

Włoscy korespondenci wojenni stwierdzają, że przy austro-węgierskim ataku znaczną rolę odegrało użycie gazów.

Z zachodniego frontu.

Podług informacyi prasy londyńskiej, Niemcy rzucić mogą na pole walki świeżych pięćdziesiąt dywizyj. Generał Foch zmuszony jest w najbliższej odległości od frontu bojowego, mianowicie na południe od Noyon, trzymać w pogotowiu wielkie rezerwy.

Dzienniki przypuszczają, że Niemcy będą prawdopodobnie próbować rozszerzenia swej ofenzywy na północ od Albert, aby uzyskać na terenie w stronie południowej frontu w kierunku Marne'y. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy rozwiną swe siły bojowe do ostatecznych granic.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 20 b. m. wieczorem: Na północ od Albert, na południowy zachód od Noyon i na północny zachód od Chateau Thierry nieprzyjacielskie ataki częściowe spełzły na niczem; nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Powołanie ośmnastoletnich we Francyi.

Komisya wojskowa Izby francuskiej uchwaliła na środowem swem posiedzeniu użycie powołanego pod broń rocznika 1920 r. w drugiej i trzeciej linii frontu bojowego.

Ze strony rządu wyrażono nadzieję, że powołanie dalszych roczników nie będzie już konieczne.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Giornale d'Italia informuje, że kontradmirał Viglione, jako dowódca grupy okrętów, dnia 30 maja w nocy zginął na pokładzie zatopionego przez łódź podwodną okrętu „Maroncela".

Zgon Plechanowa.

Przywódca minimalistów, Plechanow, najwybitniejszy przeciwnik bolszewików, umarł w Finlandyi.

Nastroje włoskie.

Podług informacyj autentycznych źródeł prywatnych, przyszło w ubiegłym tygodniu do wielkich anti-rządowych demonstracyj w Medyolanie i Turynie. Cenzura włoska tłumi kolportowanie szczegółów tych rozruchów.

Król angielski o położeniu.

W odpowiedzi na adres hołdowniczy państwowej konferencyi wojennej, w której wzięli udział reprezentanci wszystkich zamorskich dominiów, książęta indyjscy i lud indyjski, oświadczył król Jerzy:

Konferencya rozpoczyna swe obrady w chwili, której powaga nie znajduje momentu równego sobie w dziejach. Jest ona jednak niezbitym dowodem jedności państwa w dążeniu do ochrony powszechnych praw i wolności całej ludzkości.

Pogrom bolszewików na Syberyi.

Biuro Reutera rozesłało komunikat, według brzmienia którego Czesi i Słowacy, wraz z Kirgizami i kozakami zajęli Omsk, przyprawiając wojska Sowietów o bardzo ciężkie straty.

Protesty rossyjskiego komisaryatu spraw zagranicznych.

Sowremiennoje Słowo donosi, że komisaryat spraw zagranicznych przesłał moskiewskiemu przedstawicielowi Anglii notę z protestem przeciw zajęciu okrętów rossyjskich przez rząd angielski.

Na powoływanie się Anglii na układ rossyjsko-angielski z r. 1916 w sprawie zezwolenia na używanie okrętów rossyjskich do celów wojennych, komisaryat odpowiedział, że układ ten nie ma ważności, bo Rossya już nie prowadzi wojny z Mocarstwami centralnemi.

Podobną notę przesłano amerykańskiemu gen. konsulowi z powodu konfiskaty 4 okrętów floty ochotniczej w portach Oceanu Spokojnego.

Prasa moskiewska donosi, że komisarz spraw zagranicznych Cziczerin wręczył przedstawicielom Anglii, Ameryki i Francyi w Moskwie następującą notę: Gdy Rossya wystąpiła z szeregu państw wojujących, rząd rossyjski zrazu zwlekał jeszcze z żądaniem, aby angielskie okręty wojenne wydaliły się z przystani północnych. Obecnie komisaryat wskazuje na konieczność, by angielskie okręty wojenne wypłynęły z północnych przystani. Wszelkie usiłowania wysadzenia na ląd oddziałów pociągnęłyby za sobą energiczne zarządzenia republikańskiego rządu rossyjskiego. Przeciw pozostawieniu okrętów wojennych państw wojujących w rossyjskich przystaniach północnych i na rossyjskich wodach komisaryat spraw zagranicznych energicznie protestuje.

O twierdze na wyspach Allandzkich.

Dagens Nyhyter donosi, że niebawem mają odbyć się rokowania między Szwecyą, Finlandyą a Niemcami w sprawie zniesienia twierdz na wyspach Allandzkich.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 18 bm.: Na grzbiecie górskim na południe od Skumbi niektóre z bułgarskich oddziałów szturmujących zniszczyły przednią straż francuską i wróciły z łupem.

W dolinie górnego biegu Skumbi, po obu stronach jeziora Ochrida i Czerwonej Ściany aż do Bratin Dol wzajemny ogień działowy chwilami był znaczny. Na południe od Huma chwilami znaczna czynność ogniowa. Pod Alszak male i w dolinie Strumy koło wsi Kalendre ogniem rozproszyli Bułgarzy nieprzyjacielskie oddziały.

Proces w Marmarosz Sziget.

Biuro korespondencyjne donosi pod datą 20 b. m.:

Chorąży Legionowy Szymon Miodoński, który w dzisiejszej rozprawie był pierwszy przesłuchany, zeznał, że był w Legionach od r. 1914 i dopiero z końcem stycznia 1918 objął czynności oficera prowiantowego. Po pokoju brzeskim pomyślał sobie, że Austrya, zerwawszy z Polską, wysnuje także dalsze następstwo i rozwiąże Legiony. D. 15 lutego otrzymał zawiadomienie od intendantury, że baterye mają pobrać zasadnicze dotacye. Między godziną 4 a 5 tegoż dnia odebrał od komendy pułku rozkaz wymarszu.

Z rozpuszczonych pogłosek, jako to, że Legiony odejdą na front rumuński, czy do Królestwa Polskiego, czy też obsadzą część frontu, czy wreszcie będą rozbrojone, ta pogłoska ostatnia wydała mu się najprawdopodobniejszą. W myśl otrzymanego rozkazu maszerował na czele kolumny w stronę Walawy, potem ku Czerniakowej, a stamtąd ku Sadagórze, gdzie zetknął się ze sztabem. Potem sam też został uwięziony.

Jego kasa podręczna zawierająca 6388 kor. 30 hal. znajdowało się w kopercie, którą miał przy sobie. Gdy go pojmano, za radą porucznika rachunkowego Majewskiego nie oddał kasy w obawie, że nie dostanie kwitu.

Osk. porucznik rachunkowy Legionów Zdzisław Majewski zeznał, że w przynależności jego państwowej po oddaniu Legionów Radzie regencyjne w kwietniu zaszła zmiana. Oddanie Legionów Austryi należało uważać za coś przejściowego. Przysięgę złożył w r. 1914, a następnie w czerwcu, czy lipcu 1917 podpisał drugą przysięgę na rzecz Rady Regencyjnej. Rozkaz komendy pułku przygotowania się do wymarszu podał natychmiast do wiadomości swych podwładnych. Wśród rzeczy, które zapakowano, a później włożono na wóz, znajdowała się także kasa, zawierająca 210.215 K. 2 h., które chorąży Sigmunt w dniu wymarszu pobrał z kasy operacyjnej w Zastawnie dla pułku. Z tych pieniędzy 22.000 miały być zwrócone Polskiemu Korpusowi Posiłkowemu, gdyż na kilka dni pozatem były wypożyczone, a 60.000 było przeznaczonych na wypłatę żołdu wszystkim bateryom za 10 dni, które skończyły się już 10-go.

W ciągu marszu cały czas znajdował się tuż koło kolumny taboru. Uwięziony został wraz ze sztabem w Sadagórze. Strzały, które słyszał wnet po swem uwięzieniu, tłumaczył sobie jako rozbrajanie Legionów przez c. i k. wojska. Kasę, która pozostała na wozie, na jego raport złożona naczelnikowi tamtejszej c. i k. komendy wojskowej i przewieziona do koszar, gdzie podobno stwierdzono, że wieko kasy było podważone bagnetem. Prośbie jego, by komisya przeliczyła kwotę, będącą w kasie, nie uczyniono zadość.

Trzeci zeznawał chorąży Legionów Zdzisław Sigmunt. Po otrzymaniu rozkazu alarmowego sądził, że chodzi tylko o ćwiczenia nocne artyleryi wraz z piechotą. Po swem uwięzieniu uważał interwencyę c. i k. wojska za rozbrajanie Legionów przemocą. Zdaniem jego pieniądze, na których pobranie złożył kwit, były własnością wojska polskiego.

Z Warszawy.

(Z Rady Stanu. — Sejmowa reforma wyborcza. — Sprawa wojska polskiego. — Awantury na Radzie miejskiej. — Z Uniwersytetu).

Z Warszawy donoszą: Otwarcie pierwszej sesyi obrad Rady Stanu nastąpi — jak wiadomo — 22 bm. przedpołudniem w dużej sali ensamblowej na Zamku po nabożeństwie w kościele archikatedralnym, które odprawi jeden z biskupów wirylistów. Tegoż dnia o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali tow. kredyt. miejskiego pierwsze posiedzenie Rady Stanu.

Ceremoniał otwarcia Rady Stanu jest przygotowany w gabinecie cywilnym. Mowę do Rady wygłosi jeden z członków Rady Regencyjnej, na którą odpowie Marszałek Rady Stanu Pułaski. Na popołudniowem posiedzeniu odbędzie się wybór 2 wicemarszałków i 4 sekretarzy.

Po ukonstytuowaniu się Prezydyum Rada Stanu przystąpi do pierwszych prac, do których między innemi należy uchwalenie regulaminu obrad, wybór komisyi głównej do ustalenia komisyj poszczególnych, a następnie rozważenie wniesionych przez Rząd projektów ustaw.

*

Jednym z pierwszych projektów ustaw, które Rząd wniesie do Rady Stanu, będzie projekt sejmowej ordynacyi wyborczej. Projekt ten, opracowany przez komisyę sejmowo-konstytucyjną byłej Tymczasowej Rady Stanu, jest już wydrukowany.

Według projektu tego, Izba posłów składać się będzie z posłów wybranych w głosowaniu tajnem, bezpośredniem, powszechnem i stosunkowem, przez wszystkich obywateli płci męskiej, począwszy od 25 lat życia, zamieszkałych od trzech miesięcy w tej samej gminie miejskiej lub wiejskiej, w chwili rozpisania wyborów.

Projekt ustawy daje zatem głos najszerszym warstwom całego narodu a więc też i analfabetom. Bierne prawo wyborcze przysługuje wszystkim tym obywatelom, którzy mają czynne prawo wyborcze.

Obywatele, nie mający wyższego wykształcenia, otrzymują bierne prawo wyborcze dopiero po ukończeniu 30 lat życia. Projekt przewiduje w zasadzie trzymandatowe okręgi wyborcze, o liczbie mieszkańców między 160 do 200 tysięcy.

Do przeprowadzenia wyborów powołani są w tym projekcie przedewszystkiem członkowie sądownictwa, jako gwarantujący najbardziej bezstronne i wolne od ubocznych wpływów przeprowadzenie wyborów.

Skład liczebny senatu według proponowanej ustawy ma odpowiadać co do części obieralnej dwom trzecim liczby członków Izby poselskiej. Połowa senatu ma pochodzić z wyborów; jedną czwartę senatorów obieralnych mają wybierać właściciele większej własności ziemskiej, a drugą czwartą organa samorządne miejskie, właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wyższe zakłady i instytucye naukowe w stosunku 6 : 5 i 1 : 4. Wybory będą bezpośrednie i tajne; jednak dla organów samorządu miejskiego i wiejskiego może ordynacya wyborcza ustanowić wybory pośrednie. Bierne prawo wyborcze do senatu przysługuje wszystkim obywatelom polskim, którzy mieszkają od lat trzech w państwie, ukończyli lat 30 i mają dowody, że odbywali co najmniej w ciągu dwu lat wyższe studya akademickie. Senat wybierany jest na lat 10, przyczem co 5 lat połowa bywa odnawiana.

*

Przygotowuje się tu jakaś akcya w sprawie wojskowej. Szef sztabu generał gubernatora Nethe wyjechał w tej sprawie do Ludendorffa celem dalszych zarządzeń w kwestyi „polnische Wehrmacht“. Istotnie sprawa ta, która musi być załatwiona jeszcze przed zebraniem sesyi Rady Stanu, staje się bardzo aktualną.

*

Magistrat warszawski wobec ustawiczne pojawiających się projektów ruchu strajkowego wśród robotników miejskich, postanowił zastosować ostre środki represyjne. W rezultacie kilkuset robotników i robotnic straciło pracę. Sprawa ta wypłynęła na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej. Radny Lustański postawił wniosek nagły, aby ze względu na utratę zarobkowania kilkuset robotników i robotnic Rada miejska zajęła się tą sprawą. Większość jednak radnych sprzeciwiła się nagłości wniosku, wskutek czego odesłano go do komisyi, co naturalnie musi spowodować opóźnienie. Galerya, przeznaczona dla publiczności, była szczelnie zapełniona robotnikami oraz milicyą (co posłużyło radnemu Lustańskiemu do ostrej interpelacyi, na co przedstawiciel milicyi odpowiedział, że milicya przybyła z ciekawości). Gdy uchylono nagłość wniosku i odesłano go do komisyi, powstał na galeryi piekielny hałas. Interpelacye radnych nie odniosły żadnego skutku. Rozległy się okrzyki i wyzwiska skierowane pod adresem radnych. Wobec tego radni zaczęli pośpiesznie opuszczać salę. Lustański wychodząc ostatni ze sali, zwrócił się do demonstrantów z prośbą o uspokojenie się wobec faktu ucieczki radnych. Przy demonstracyi wiele kobiet na galeryi dostało ataku histerycznego.

*

Dzienniki donoszą, że senat Uniwersytetu warszawskiego poczynił starania, aby na katedrę slawistyki pozyskać prof. Maryana Zdziechowskiego, a na katedrę filozofii i encyklopedyi prawa prof. Leona Petrażyckiego z Petersburga. Ponieważ prof. Chrzanowski zawiadomił senat, że nie może przyjąć zaproponowanej mu katedry historyi literatury po prof. Chlebowskim, na katedrę tę wchodzą w rachubę prof. Bruckner, prof. Wojciechowski i prof. Gabryel Korbutt.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

W Sejmie pruskim podczas 3 czytania budżetu przywódca wolno-konserwatystów **Lüdicke** w imieniu tego stronnictwa złożył następujące oświadczenie: Już we wrześniu 1916 r. wyraziliśmy panu Kanclerzowi nasze poważne wątpliwości co do naszej polityki w sprawie utworzenia **Królestwa Polskiego**, zwłaszcza w owym czasie.

Kongresówka nie ziściła nadziei, którą żywiono po uroczystej proklamacyi 5 listopada 1916 r. Polska nie poznała, że to godzina jej przeznaczeń, przeciwnie ujawniły się następstwa, jakich obawialiśmy się po proklamacyi 5 listopada.

Teraz znów dowiadujemy się z prasy, że Austro-Węgry pracują znowu nad rozwiązaniem sprawy polskiej w duchu austryackim. Wolno-konserwatyści wyrażają zdanie, że póki trwa wojna, nie może i nie powinna zapaść decyzya o przyszłości Polski. Żywotne warunki Rzeszy i Prus, a zwłaszcza pruskich kresów wschodnich, nie pozwalają na to, by rozwiązywano sprawę tak doniosłą dla pomyślności Prus i przyszłości przymierza niemiecko-austro-węgierskiego, zanim będzie znany wynik wojny.

To oświadczenie prawica przyjęła oklaskami.

KRONIKA.

Lwów, 21 czerwca 1918.

Kalendarz.

Sobota (21 czerwca): Paulina biskupa. — 9. Kiryła arch. — Broniwója.

Wschód słońca o godzinie 3·52 rano, zachód 8·15 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +20 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— JE. P. Namiestnik generał pułkownik Karol hr. Huyn powrócił dzisiaj po południu z podróży inspekcyjnej.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. Na 192 posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w sobotę dnia 22 czerwca 1918 o godzinie 8 wieczorem, inżynier Wacław Wolski wygłosi odczyt pod tyt. „O poznaniu a priori“.

— Posiedzenie Polskiego Towarzystwa matematycznego odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 6 wieczorem w małej sali Zakładu fizycznego Uniwersytetu (ulica Długosza 8). Na porządku dziennym odczyt doc. pryw. dr. Steinhausa „O szeregach potęgowych na kole zbieżności“.

— Komisya lekcyjno-informacyjna Tow. Brat. Pom. słuch. Wszechnicy lwowskiej Senatorska 1, poleca na okres wakacyjny rutynowane siły pedagogiczne w zakresie nauki zarówno w szkołach normalnych jak średnich. Na żądanie może polecić fachowe siły do przygotowania do matury, egzaminów uzupełniających (Ergänzungsprüfung) do pomocy w przygotowaniu do egzaminów prawniczych, rygorozów itp. Ze względu na niezmiernie trudne warunki aprowizacyjne we Lwowie, jak niemniej wyjątkowo uciążliwy wyjazd do miejsc kąpielowych, Komisya lekcyjno-informacyjna zwraca się do społeczeństwa z najgorętszym apelem, by angażując nauczycieli i guwernerów ze sfer młodzieży akademickiej, umożliwiło niejednemu bodaj w okresie parotygodniowym odetchnięcie świeższem powietrzem i racyonalne odżywienie.

— Sprawy miejskie. Komisya matka odbyła wczoraj posiedzenie o godz. 5 po południu. Dokonano na niem uzupełnienia komisyi dyscyplinarnej, prowadzono w dalszym ciągu rozpoczętą już na poprzedniem posiedzeniu dyskusyę w sprawie stworzenia dwu nowych komisyj, a to mieszkaniowej i komisyi dla przejściowej gospodarki miejskiej. Komisye te mają się składać z 12 do 15 członków. Poszczególne kluby przedstawią swoich delegatów.

Wieczorem o godzinie 6 odbyło się posiedzenie tymcz. Rady miejskiej.

— Sprawa podwyżki ceny prądu elektrycznego i biletów tramwayowych. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi elektrycznej, któremu przewodniczył zast. komisarza rządowego p. Neumann, w dłuższym wywodzie dyrektor zakładów elektrycznych inż. Tomicki uzasadniał konieczność znacznego podwyższenia płac personalu, zatrudnionego tak przy miejskiej kolei elektrycznej, jakoteż w elektrowni miejskiej.

W dyskusyi, jaka się na ten temat wywiązała, zabierali głos rr. Feldstein, Radoszewski, Obirek, B. Lewicki, Gadomski, Laskownicki i inni, poczem uchwalono podwyższenie płac do wysokości, proponowanej przez dyr. zakładów.

Celem uzyskania pokrycia zwiększonych wskutek podwyższenia płac personalu wydatków uchwalono po dłuższej dyskusyi podwyższenie cen biletów tramwayowych o 6 hal. przy każdej kategoryi biletu, podwyższenie biletów abonamentowych, a dalej cen światła elektrycznego na 1·20 kor. za kilowat godzinę prądu światłowego, zaś na 40 hal. za kilowat godzinę prądu dla celów przemysłowych, od 1 lipca b. r.

W myśl referatu r. B. Lewickiego uchwalono zakupno turbiny i trzech kotłów parowych celem rozszerzenia elektrowni miejskiej, za kwotę około miliona koron.

Uchwalono nakoniec przeprowadzić reformę w wydawaniu biletów wolnej jazdy, oraz ilość tych biletów ograniczyć, poczem posiedzenie zamknięto.

— Cukier na smażenie konfitur. Cukier na smażenie konfitur otrzyma Lwów najprawdopodobniej w lipcu. Na razie zapasu tego aprowizacya jeszcze nie otrzymała, jest jednak pewność, że nadejdzie; zatem każdy mieszkaniec Lwowa bez wyjątku będzie dostawać przez cały lipiec podwójną racyę cukru, z czego połowa ma przypaść na przysporzenie zapasu konfitur, marmelad i innych przetworów owocowych. Osobne kartki wydawane nie będą, lecz każdy będzie pobierał na tę samą kartę miesięczną podwójną ilość t. j. trzy czwarte kilogr. cukru na głowę.

— Wielki festyn na placu Powystawowym odbędzie się w niedzielę 23 b. m. na rzecz Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“. Tombola obfituje w piękne, cenne i użyteczne fanty, jak serwis srebrny na wódkę, obrazy Ćwiklińskiego i innych artystów, oraz mąka, cukier, wędliny, wina, ziemniaki, buraki, krupy i t. p. wiktuały. — Dwie orkiestry, bufet, poczta polowa, kosze szczęścia, koło szczęścia. Urozmaicony program, sympatyczny cel i czar świętojańskiego wieczoru zwabią napewno tłumy publiczności. — Wstęp od osoby 50 hal., dzieci po 20 hal.

† Zofia z Ochenkowskich Grodzicka, urodzona w roku 1843 w Skrzeszewie w Królestwie Polskiem, zmarła w Bziance 15 czerwca 1918. Obrzęd pogrzebowy odbył się we środę 19 czerwca o godzinie 11 przed południem w kościele parafialnym w Trześniowie. S. p. Zofia Grodzicka wielce ceniona dla swoich wysokich zalet umysłu i serca, była matką P. Wiceprezydenta Namiestnictwa Stanisława Grodzickiego, któremu z powodu tej bolesnej straty towarzyszy ogólne współczucie.

— Otwarcie dorocznej wystawy w Pałacu Sztuk Pięknych na placu Powystawowym. Towarzystwo Sztuk Pięknych otwiera w dniach najbliższych doroczną wielką wystawę w Pałacu Sztuki. Szerek znakomitych dzieł ze Lwowa i Krakowa zajmie kilka sal pałacu.

Z dniem otwarcia wystawy rozdawać się będzie członkom Towarzystwa premię za lata ubiegłe w postaci wspaniałego albumu legionowego.

Dyrekcya uprasza o zgłaszanie się do sekretaryatu z akcyą za rok ubiegły.

Termin zgłoszeń w dniu otwarcia dorocznej wystawy na placu Powystawowym.

— Konkurs na prowadzącego izraelickie księgi metrykalne w Tarnowie. Starostwo w Tarnowie rozpisuje niniejszem w myśl §. 4 al. 2 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 marca 1875 r. L. 12944 ogłoszonego rozporządzeniem Namiestnictwa z dnia 14 września 1876 r. Dz. u. kr. Nr. 55/zb. konkurs na opróżnioną posadę prowadzącego izraelickie księgi metrykalne dla okręgu metrykalnego Tarnów, z siedzibą w Tarnowie oraz jego zastępcy.

Do otrzymania tej posady wymagane są następujące warunki: 1. obywatelstwo astryackie, 2. wyznanie mojżeszowe, 3. własnowolność, 4. odpowiednie wykształcenie, potrzebne do prowadzenia ksiąg metrykalnych i złożony z tych wiadomości egzamin przed polityczną władzą powiatową, 5. znajomość obowiązujących języków krajowych, 6. kandydaci muszą stale mieszkać w miejscu swego urzędowania, a o ileby mieli jeszcze inne jakie zatrudnienie, nie mogą wydalać się zbyt często ze swej siedziby.

Opłaty ze swe czynności będzie prowadzący księgi pobierał w myśl § 13 instrukcyi wydanej do powołanego na wstępie rozporządzenia ministr. z 13 czerwca 1907 Dz. u. kr. nr. 66.

Podania, własnoręcznie napisane i zaopatrzone w dowody uzdolnienia i świadectwo dotychczasowego zatrudnienia należy wnosić pod adresem c. k. starostwa w Tarnowie do dnia 15 lipca 1918.

— Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty (powiat lwowski) w Podliskach wielkich, Polanie, Głuchowicach, Nikonkowicach; (powiat gródecki) w Wereszycy, Wołczuchach, Gródku Jagiellońskim, Kiernicy, Małkowicach, Zuszycach; (pow. żółkiewski) w Skwarzawie nowej i Żółkwi; (pow. bobrecki) w Bóbrce, Bryńcach cerkiew., Hucisku i Suchodole; (pow. rudecki) w Nowosiółkach gościnnych, Dubaniowicach i Rudkach; tyfus brzuszny (powiat lwowski) w Polanie; (pow. gródecki) w Bratkowicach i Haliczanowie; szkarlatyna (pow. gródecki) w Dolinianach; (pow. żółkiewski) w Wiesenbergu, Wolicy, Glińsku, Żółkwi i Przystani; (pow. bobrecki) w Hrusiatyczach; (pow. rudecki) w Komarnie; ospa (pow. gródecki) w Powitnie; (pow. żółkiewski) w Żółtańcach; (pow. komionecki) w Sokalu.

Mleka z tych miejscowości używać należy tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem (wszy w ubraniu).

— Strzały na placu Krakowskim. Wczoraj około godz. 6 wieczorem patrol policyi polowej przytrzymał na jednej z najbardziej ruchliwych ulic miasta osobnika, ubranego częściowo w mundur wojskowy, częściowo zaś po cywilnemu. Na pytanie patrolu przytrzymany okazał legitymacyę wojskową na nazwisko: Fryderyk Lin, żołnierz trenu. Legitymacya, której prawdziwości na razie nie można było stwierdzić, była w każdym razie nieważna, gdyż opiewała tylko do 28 zeszłego miesiąca. Żołnierze policyi polowej odprowadzili Lina na strażnicę w koszarach przy ul. Kurkowej, gdzie mający służbę podoficer spisał z przytrzymanym protokół.

Około godz. 7-ej wieczorem Lina oddano eskordzie wojskowej, która miała polecenie odprowadzenia go do aresztu sądu polowego przy ulicy Kazimierzowskiej. Droga z ul. Kurkowej prowadziła przez pl. Krakowski. Tutaj do aresztowanego przystąpiło dwóch chłopców, z których starszy odebrał od Lina skórzaną kurtkę i przy tej sposobności podał mu jakiś przedmiot.

Wszystko to stało się bardzo szybko, tak, że zanim patrol zoryentował się w sytuacyi, Lin rzucił się do ucieczki. Żołnierz policyi polowej wezwał uciekającego do zatrzymania się, a gdy ten nie usłuchał rozkazu, żołnierz strzelił, mierząc w nogi; strzał nie był celny. W tej chwili usłyszano inne strzały, nie pochodzące w każdym razie od policyi. Istnieje przypuszczenie, że strzały pochodziły albo od Lina, któremu na pl. Krakowskim podali chłopcy rewolwer, albo też od kogoś, komu zależało na wywołaniu zamieszania na pl. Krakowskim i uwolnieniu aresztowanego. W czasie wielkiego zamieszania padły dalsze strzały, wśród tych jeszcze dwa, pochodzące od ścigających bandytę żołnierzy policyi polowej. Zraniono dwie osoby z tłumu ludzi, przypatrujących się zajściu.

Jak później stwierdzono, ciężkie rany otrzymali kupiec Leib Neuwald i żołnierz 41 p. p. Wolf Saldmann. Obu przywieziono zaraz na pogotowie ratunkowe, gdzie ich zaopatrzono i odstawiono do szpitala. Neuwald otrzymał ciężką ranę w głowę i zaraz po przewiezieniu do szpitala zmarł. Drugi ranny został oddany do szpitala wojskowego; stan jego jest bardzo groźny, gdyż otrzymał on postrzał w brzuch.

Żołnierze policyi wojskowej wytropili następnie Lina i pod silną eskortą odprowadzili do aresztów. Przez całą noc trwały przesłuchiwania i spisywanie protokołów ze świadkami tragicznego zajścia.

Dzisiaj przedpołudniem zgłosił się u komendanta miasta generał-majora Nowotnego oficer, komendant oddziału policyi polowej, który złożył obszerne sprawozdanie. P. generał Nowotny — jak się dowiadujemy — zainteresował się szczególniej przyczyną strzelaniny na pl. Krakowskim i polecił informować siebie o całem dalszem śledztwie.

Władze prowadzą energiczne śledztwo celem wykrycia sprawcy strzelaniny, którym był albo aresztowany Lin, albo też ktoś, komu zależało na ułatwieniu mu ucieczki. Wczesnym rankiem władze wojskowe przeprowadziły naoczność na pl. Krakowskim, przyczem znaleziono 4 wystrzelone patrony rewolweru starego systemu. Szczegół ten stanowi ważny materyał do dalszego śledztwa.

— Pożar w kuchni wojennej. Wczoraj o godz. 11·15 w południe wybuchł pożar w wojennej kuchni ludowej przy placu Strzeleckim 6. Od popielnika zajęła się podłoga przy piecu kuchennym na parterze, gdzie właśnie gotowano obiad. Straż pożarna musiała wyrąbać część podłogi i rozebrać całą kuchnię, czem zapobiegła rozszerzeniu się ognia. Szczęściem, obiad był gotowy i można go było rozdać zgromadzonym stołownikom, jednak w następne dni, nim lokal zostanie naprawiony, publiczność musi jadać obiady w kuchni, umieszczonej w gmachu teatru Skarbka. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

— Echa morderstwa przy ul. Kopernika. Sąd wojskowy 4 generalnej komendy komunikuje nam, że dnia 25 czerwca 1918 o godz. 8·30 rano w sądzie wojskowym przy ul. Zamarstynowskiej nr. 9, odbędzie się w sali rozpraw nr. 1 na pierwszem piętrze, rozprawa główna przeciw jeńcowi rossyjskiemu Mitrofanowi Buhajcowi i tow., oskarżonym o popełnienie morderstwa w nocy z 19 na 20 marca br. na osobach Leiba i Brandli Freundlichów.

Rozprawa ta wskutek zarządzenia odnośnego komendanta prowadzona będzie publicznie. Karty wstępu w ograniczonej ilości można otrzymać w biurze wojskowem przy ul. Podlewskiego l. 10, drugie piętro, drzwi 9.

— Ofiary katastrofy kijowskiej. Pisma kijowskie donoszą, że liczba zabitych podczas ostatniej katastrofy kijowskiej przenosi 100 osób, rannych zaś jest około 700.

— Workarze. Istnieje w Moskwie — jak opowiada korespondent moskiewski — pewna kategorya ludzi miejscowych i zamiejscowych, którzy zakupują, odsprzedając pod ręką cukier, kawę i materyały i zarabiają na tem krociowe fortuny. Ale nietylko „burżuje“ chwytają się takich sposobów, by zarabiać ogromne sumy, obok burżujów robią świetne interesy również i „towarzysze“.

Powstał obecnie też w Rossyi nowy, nieznany dotąd typ tak zwanych „mieszocznikow“, czyli workarzy. Workarz, to przeciętny „towariszcz“, udający się na front po „miech“ mąki, kawy lub cukru i przywożący to wszystko do Moskwy, aby odsprzedać za bajeczne sumy. Takich workarzy pełno obecnie w każdym pociągu. Za bilety oczywiście nie płacą nic, jeżdżą za darmo, a jedyna ich argumentacya na objekcye kolejarzy, rewolwer, którym potrafią sobie wywalczyć wielki respekt. Takich workarzy obecnie pełno w całej Moskwie. Nietylko sprzedają swój towar, przywieziony z frontu zupełnie jawnie, ale zmuszają nawet do kupna, a biada temu, co odważy się zareagować na ich oferty i nie kupić.

Kronika zagraniczna.

* **Zastrzelenie słynnego ginekologa paryskiego.** Przez Genewę nadeszła wiadomość, iż słynny ginekolog i chirurg paryski prof. Pozzi zginął w swem mieszkaniu, zastrzelony przez chorego umysłowo pacyenta.

Prof. Pozzi był osobistością znaną i poważaną w naukowym świecie niemieckim, a nawet zaszczycony był wyborem prezydenta na kilku naukowych kongresach w Niemczech. Tem większe wrażenie wywołały jego rewelacye, ogłoszone na podstawie zeznań niewymienionego imiennie ucznia, który rzekomo jako jeniec wojenny przebywał w Niemczech i opowiadał grozę budzące szczegóły o zbrodniach, popełnianych na samych Francuzach, przebywających w szpitalach niemieckich. Rewelacye te zawierały między innemi zarzuty, iż niemieccy lekarze wojskowi i profesorowie Uniwersytetu świadomie i bez potrzeby powodowali ciężkie okaleczenia jeńców francuskich, aby

uniemożliwić w przyszłości ponowne wcielenie ich do armii francuskiej.

Prof. Pozzi, liczący około 60 lat, pochodził z włoskiej rodziny. Pomimo podeszłego wieku wyglądał stosunkowo młodo: o wysmukłej postaci, ciepłym, dźwięcznym głosie, przedstawiał on typ pięknego mężczyzny, wywierającego niezwykły urok na kobiety. Cieszył się wielką popularnością jako lekarz chorób kobiecych: dochody jego szły w miliony. Również przy protekcyi kobiet torował sobie łatwo drogę do wyjątkowej karyery i otrzymał nawet zielony frak akademika, a przez dłuższy czas należał do senatu, gdzie wszedł wybrany przez swój rodzinny okręg.

W literaturze francuskiej pojawia się niejednokrotnie postać prof. Pozzi. Emil Zola przedstawił go w powieści „Płodność“; wielką popularnością cieszył się także we Francyi romans, poruszający pikantne tematy z życia paryskich kobiet, gdzie właśnie Pozzi jest jedną z głównych osób interesującej aluzyi. Pozzi należał także do najwybitniejszych zbieraczy dzieł sztuki, a jego prywatna galerya obrazów i zbiory starożytności należą do cenniejszych w Paryżu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru miejskiego donoszą: We czwartek 27 bm. o godzinie 3 popołudniu — na dochód służby teatralnej odegraną zostanie znakomita komedya w 5 aktach Shawa „Pygmalion“ z udziałem Ireny Solskiej, wieczorem zaś o godz. 7·30 po raz ostatni operetka Straussa „Czar walca“. W roli Franki muzykantki wystąpi Bronisława Krajewska, b. artystka teatru poznańskiego i krakowskiego.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Erosa i Psyche“ będzie 6682 we Lwowie, a 4744 w teatrze miejskim pod dyrekcyą Ludwika Hellera. Wieczorne zaś „Halki“ 6683 we Lwowie, a 4745 w teatrze miejskim pod dyr. Ludwika Hellera.

W dniu 1 lipca odbędzie się w teatrze miejskim ostatnie przedstawienie celem pożegnania ustępującego dyrektora Ludwika Hellera. Program ogłoszą afisze. Bilety nabywać można w kancelaryi Komitetu (gmach Teatru miejskiego I. p. nr. 45) od godziny 4 do 6 wieczorem.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, dnia 22 czerwca o godzinie 3 po południu ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — W sobotę o 7·30 wiecz. po raz ostatni „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagni'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Franc. Bedlewicza i Fran. Freschla i „Pajace“, opera w 2 akt. z prologiem Leoncavallo. Występ Ireny Bohuss, Fr. Freschla, Ign. Manna i Ad. Okońskiego. — W niedzielę o 3 po poł. „Walc“, komedya w 3 akt. Ruttkaya. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7·30 wiecz. Po raz ostatni „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 akt. Em. Kalmana.

Ostatni tydzień pod dyrekcyą Ludwika Hellera. — W poniedziałek o 7·30 wieczorem „Tancerka“, komedya w 3 aktach Lengyela. Gościnny występ Ireny Solskiej. — We wtorek o 7·30 „Polska krew“, operetka w 3 akt. Nedbala. — W środę o 7·30 „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Franciszka Bedlewicza, Adama Okońskiego i Stan. Tarnawskiego. — We czwartek o 3 po południu na dochód służby teatralnej „Pygmalion“, komedya w 5 aktach Shawa. Gościnny występ Ireny Solskiej. — We czwartek o 7·30 wieczorem „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa. Występ Bronisławy Krajewskiej, art. teatru krak. — W piątek o godzinie 7·30 „Odrodzenie“, komedya w 3 akt. Fr. Schönthana. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W sobotę o 3 popoł. 6680 przedstawienie we Lwowie (a 4742 w teatrze miej.) pod dyrekcyą Ludwika Hellera „Wachlarz lady Windermere“, dramat doby kobiety w 4 akt. Oskara Wilde'a. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W sobotę o 7·30 „Polska krew“, operetka w 3 akt. O. Nedbala 6681 przedstawienie (a 4743 w teatrze miej.) pod dyrekcyą Ludwika Hellera. — W niedzielę o 3 po poł. 6682 przedstawienie we Lwowie (a 4744 w teatrze miej.) pod dyrekcyą Ludwika Hellera „Eros i Psyche“, fantazya dram. w 6 odsł. I. Żuławskiego. Gość. występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7·30 6683 przedst. we Lwowie (a 4745 w teatrze miejskim) pod dyrekcyą Ludwika Hellera „Halka“, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, Franc. Bedlewicza, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek o 7·30 **Ostatnie przedstawienie celem pożegnania dyrektora Ludwika Hellera.**

Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej.

Pod przewodnictwem komisarza rząd. dr. Stesłowicza, odbyło się wczoraj tygodniowe posiedzenie Rady. Na wstępie przyjęto do wiadomości sprawozdanie r. Thulliego z dotychczasowej działalności komisyi dla reformy ordynacyi wyborczej, która wybrana przed 3 miesiącami odbyła szereg posiedzeń i dyskusyj.

R. Thullie zawiadomił, że wobec tego, iż część członków komisyi oświadcza się za jedną kuryą, inni zaś za 2 kuryami, toczą się obecnie rokowania, a niezałatwiony dotąd projekt reformy ordynacyi wyborczej zostanie niebawem wygotowany przez komisyę.

R. Hankiewicz żalił się imieniem swego stronnictwa na zbytnie przewlekanie tej sprawy ze względu na konieczność najrychlejszego powołania do życia pełnej autonomicznej Rady miejskiej z reprezentacyą szerokich warstw pracujących. Wystąpiwszy przeciw kompromisowemu załatwieniu sprawy wniósł na przedłużenie terminu komisyi na dalsze 2 miesiące. Wniosek ten uchwalono.

Następnie kilku członków Rady wniosło interpelacye do komisarza rządowego. I tak:

R. Wereszczyński w sprawie szerzących się pogłosek w mieście o znikaniu dzieci, co wiele rodzin mocno zaniepokoiło. Interpelant jest zdania, że sprawę tę należy natychmiast wyjaśnić i ewentualnie urzędownie zaprzeczyć niepokojącym pogłoskom.

R. Różański po krótkiem uzasadnieniu zgłosił wniosek w sprawie akcyi o zmianę obecnych stosunków kolejowych, celem umożliwienia komunikacyi ze wschodem i zachodem, przez pomnożenie ilości wagonów dla osób cywilnych na głównych liniach, przez zaprowadzenie porannego pociągu pospiesznego na kolei Karola Ludwika i przez umożliwienie nabywania biletów kolej. w mieście. Dalszy wniosek domaga się, aby dyrekcya kolei elektr. ułatwiła podróżnym przewóz pakunków wozami tej kolei, oraz aby przedłożyła wniosek co do sprawienia specyalnego wozu do skrapiania ulic.

R. Bogdanowicz interpelował w kwestyi nieporządków w mieście, spowodowanych nieoczyszczaniem chodników i gościńców.

R. Próchnicki domagał się wyjaśnień co do badania szkód wojennych w opuszczonych przez wojskowość budynkach szkół ludowych.

R. Wereszczyński wniósł jeszcze jedną interpelacyę w sprawie braku mieszkań we Lwowie, dotkliwego zwłaszcza dla mas urzędnicych, tych przedewszystkiem, które po długiej tułaczce powróciły do stolicy kraju. Mowca zwraca uwagę, że cały szereg budynków został zajęty przez władze publiczne, głównie przez wojskowość na cele kwaterunkowe, i zapytuje czy nie możnaby je uwolnić od tej służebności, wobec tego, że Lwów leży obecnie daleko od frontu i wobec tego, że już przez tak długi czas służebności te wypełniał, i czy nie dałoby się uzyskać przez interwencyę u władz wojskowych, aby choć część budynków tych uwolnić od kwaterunku.

Na te interpelacye komisarz rządowy dr. Stesłowicz udzielał wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień.

Co do rozsiewanych pogłosek na temat masowego porywania dzieci, dr. Stesłowicz oświadczył, że wedle autentycznych informacyj dyrekcyi policyi, zaszły wogóle w ostatnich czasach tylko dwa wypadki zaginięcia dzieci i oba wypadki te zostały wyjaśnione. Inne wszelkie pogłoski są zupełnie nieuzasadnione.

Zastępca komisarza rząd. dr. Chlamtacz odpowiadając na interpelacyę w sprawie szkód wojennych zaznaczył, że zadaniem komisyi badającej jest ustalenie szkód poczynionych przez wojska rossyjskie, niemieckie i austryackie i odpowiednie ocenienie, kto i w jakiej wysokości poczynił szkody. Komisya, do której weszło dodatkowo dwóch członków rady, idzie po linii życzeń gminy.

Przystępując do porządku dziennego, tymczasowa Rada miejska po referacie r. Terenkoczego powzięła drugą uchwałę co do budżetu funduszu gminy za rok 1917-18, po referacie r. Pierożyńskiego zaś pozwolono Izbie stow. rękodzielniczych i przemysłowych na zaciągnięcie pożyczki.

R. Bol. Lewicki referował sprawę preliminarza dodatków wojennych na rok 1918-19, tudzież jednorazowego dodatku sierpniowego dla wszystkich funkcyonaryuszów gminy.

Ogólna suma wydatków na powyższe cele wynosi 2,134.508 kor., z czego na dodatki stałe przypada 1,819.488 kor., na dodatek jednorazowy 315.020 kor.

Zgodnie z wnioskiem sekcyi finansowej, uchwaliła Rada wszystkim urzędnikom i funkcyonaryuszom magistratu i zakładów miejskich dodatek drożyźniany, płatny miesięcznie, oraz jednorazowy dodatek do dodatku, płatny w dniu 1 sierpnia, wedle normy, przyznanej przez Rząd urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym.

Na wniosek dr. ks. Szydelskiego uchwalono wypłacać nauczycielstwu ludowemu dodatek drożyźniany w formie zaliczki aż do chwili definitywnego załatwienia tej sprawy przez Radę szkolną krajową.

R. Bogdanowicz referował sprawę utworzenia osobnego zakładu miejskiego dla spraw opału miejskiego. Rada wniosek i projekt utworzenia takiego zakładu przyjęła i na cel powyższy przyznała magistratowi kredyt w wysokości miliona koron.

R. Rybicki imieniem miejskiego komisyi aprowizacyjnej przedstawił bardzo obszerne sprawozdanie rachunkowe miej. zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1916 do 30 czerwca 1917. Sprawozdanie to zamknął referent następującymi wnioskami:

1. Przyjąć przedłożone przez komisyę sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.
2. wyrazić dr. Filipowi Schleicherowi, jako kierownikowi zakładów aprowizacyjnych gorące podziękowanie i pełne uznanie za znakomite ich prowadzenie, całemu zaś personalowi uznanie za gorliwe spełnianie obowiązków, z wnioskiem na danie temu uznaniu odpowiedniego wyrazu.
3. Komisya wyraża opinię, że udzielanie kuchniom wojennym mającym zasiłki od Rządu, znacznych kredytów nie jest wskazane.
4. Komisya żąda, aby zamykanie rachunków, a przynajmniej saldo-conti zakładu aprowizacyjnego następowało z końcem każdego roku kalendarzowego.

Nad wnioskami r. Rybickiego rozwiązała się szczegółowa, ożywiona dyskusya, w której zabierało głos wielu radnych. Wnioski postawione przez referenta uchwalono.

Sprawę udzielenia dodatkowej subwencyi dla N. K. N. (departament opieki legionowej) na cele pomocy przebywającym obecnie w Krakowie b. legionistom, referował ks. dr. Szydelski.

W dyskusyi r. Bogdanowicz radził, aby ze względu, że N. K. N. znajduje się w likwidacyi sprawę odłożono. R. Radoszewski podniósł owocną działalność młodej a ruchliwej instytucyi O. Ż. P. (Opieka nad żołnierzem Polskiem) oraz wniósł, aby proponowaną przez referenta kwotę 30.000 kor. rozdzielono po połowie między obie te instytucye.

Po ożywionej dyskusyi wnioski uchwalono.

Na tem posiedzenie zamknięto.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Hr. Burian.

Wiedeń, 21 czerwca. Hr. Burian konferował wczoraj z Adamem hr. Tarnowskim. Hr. Burian udał się na kilka dni do Budapesztu celem złożenia wizyt członkom rządu węgierskiego.

Wyjazd hr. Buriana do Budapesztu.

Wiedeń, 21 czerwca. P. Minister spraw zagranicznych hr. Burian wyjechał do Budapesztu, celem złożenia wstępnych wizyt.

Rektor Akademii Sztuk pięknych.

Kraków, 21 czerwca. Rektorem Akademii Sztuk pięknych na rok 1918/19 został wybrany Wojciech Wais.

Plotki o chorobie Bethmann-Holwega.

Berlin, 21 czerwca. *Biuro Wolffa* przeczy, jakoby stan zdrowia b. kanclerza Bethmanna-Holwega był groźny, lub też, by Bethmann został tknięty udarem.

Z frontu włoskiego.

Frankfurt, 21 czerwca. *Frankf. Ztg.* donosi, że według relacyi *Secola* z Rzymu naczelna komenda wojska donosi, iż szybka pomoc wojsk koalicyi już jest w drodze do Włoch.

Wiedeń, 21 czerwca. Z wojennej kwatery prasowej: zacięte walki na froncie włoskim długości 150 km. także w 5 dniu ataku austro-węgierskiego zupełnie nie osłabły. Po ostatnich atakach wojsk austro-węgierskich gen. Diaz wysłał swoje rezerwowe korpusy na zagrożone miejsca celem przeszkodzenia przełamaniu i usiłował ofenzywę austro-węgierską złamać silną kontrofenzywą. Włosi nie licząc na dalszy rozwój operacyi uderzali na płaskowyżu Asiago oraz na grzbiet Monteelo w jednym szturmie za drugim.

W poniedziałek i we wtorek francuskie dywizye pojawiły się pod Monteelo. We środę wystąpiły tam do walki nowe pułki włoskie. Jak się zdaje gen. Diaz posługuje się taktyką generalissimusa Focha i rzuca ustawicznie do szturmu całe pułki, które krwawią się z powodu silnego oporu wojska austro-węg.

Wszystkie szturmy nieprzyjaciela odparto już przeważnie karabinami maszynowymi.

Ze wszyskiego wynika, że Włosi ciągle jeszcze liczą na to, iż partye wojsk austro-węg. nad Treviso uda im się zatrzymać silnymi kontratakami.

Bitwa na froncie południowo-zachodnim nie osiągnęła jeszcze punktu kulminacyjnego i dopiero w najbliższych dniach należy oczekiwać jej najwyższego natężenia.

Z zachodniego frontu.

Rotterdam, 21 czerwca. *Rotterdamsche Courant* oświadcza, że odbywa się w tempie pospiesznem lądowanie wojsk amerykańskich, które natychmiast są transportowane na front zachodni. W ostatnich dniach na front francuski przybył znaczny transport dużych aeroplanów amerykańskich specyalnie uzbrojonych.

Fachowi sprawozdawcy wojenni na podstawie spostrzeżeń oświadczają, że Niemcy znowu gorączkowo i z największym wysiłkiem przygotowują się do ponownego potężnego uderzenia na linię francusko-angielską. Uderzenia tego można już niebawem się spodziewać. Jeśli w najbliższych dniach gen. Foch istotnie nie rozpocznie kontrofenzywy zakrojonej na wielką skalę, położenie Francuzów może być znowu krytyczne, tem bardziej, że jak wiadomo, Niemcy na tym froncie górują liczebnie tak ludźmi, jak przedewszystkiem artyleryą najcięższego kalibru.

Pamiętniki Lichnowske'ego.

Genewa, 21. czerwca. Genewski korespondent *Daily News* oświadcza, że ks. Lichnowsky pisze obecnie nowe pamiętniki, które będą zawierały sensacyjną treść. Pamiętniki te ukażą się we wszystkich językach europejskich. Podobno już teraz w Niemczech wyszedł zakaz rozszerzania tej publikacyi ks. Lichnowsky'ego.

Tragiczna śmierć.

Warszawa, 21 czerwca. *Kuryer Polsk* opisuje tragiczną śmierć dwu młodych ludzi, ze znanych rodzin warszawskich, a mianowicie Strassburgera i Litauera, zamordowanych przez bolszewików. Należeli oni obydwaj do 11 pułku strzelców polskich.

Strassburger i Litauer otrzymali polecenie wysadzenia mostu, aby przeszkodzić pochodowi bolszewików, którzy dążyli w celu rozbrojenia polskich grup wojskowych. Prawdopodobnie wpadli oni w pułapkę na stacyi Poczynek. Zdradziły ich papiery, jakie mieli przy sobie. Związanych odstawiono do więzienia w Smoleńsku. Po kilku dniach wyprowadzono ich niby to celem przesłuchania w sądzie, a właściwie, aby zamordować ich w sposób praktykowany przez bolszewików. Mianowicie po drodze bolszewicy zwykle strzelali do delikwentów i to w plecy lub w głowę, aby upozorować tem fakt, że oskarżeni uciekali.

Tak samo stało się ze Strassburgerem i Litauerem. Strassburger otrzymał postrzał w tył głowy i runął trupem na miejscu. W tej chwili oglądnął się Litauer, konwojujący żołnierze bolszewiccy nie chcąc mieć świadka zbrodni, strzelili do niego kilkakrotnie w piersi, tak, że i on padł trupem na miejscu.

Przeciw Anglii.

Bazylea, 21. czerwca. Tutejszy *Tagblatt* donosi, że oficerowie angielscy, którzy przybyli z frontu na urlop do Paryża zostali na bulwarach znieważeni. Rozgoryczona publiczność przypisuje Anglikom winę ciężkich klęsk. Ta demonstracya przeciw Anglii przybrała takie rozmiary, iż zakazano urlopowania oficerów angielskich do Paryża.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 21 czerwca:

Dewzy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	405·50	406·50
Berlin	159·60	159·90
Sofia	124·25	124·75
Zurych	210·50	211·50
Chrystyania	256·50	257·50
Kopenhaga	255·25	256·25
Sztokholm	282·—	283·—
Konstantynopol	32·—	32·50
Marki	159·—	159·50
Lei noty	111·—	112·—
Lewa	123·75	125·25
Szwajcarskie franki	210·—	212·—
Tureckie funty	31·25	32·—

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Zarząd salinarny w Bolechowie.

L. 723/18 (2870 2—3)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów dla c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, w czasie od 1 sierpnia 1918, do końca czerwca 1919, rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową na dzień 8 lipca b. r.

Dostawa obejmuje następujące grupy:

I. Materyały opałowe:

Węgiel drzewny, bukowy.

II. Materyały drzewne:

Żerdzie grabowe, jodłowe, tyki laskowe, rygle jodłowe, dębowe. drzewo ciosane jodłowe, deski jodłowe, świerkowe, dębowe, łopaty bose, miotły brzozowe.

III. Wyroby drzewne:

Toporzyska, taczki kute, konewki, cebrzyki.

IV. Żelazo i wyroby żelazne:

Żelazo okrągłe, kwadratowe, płaskie, blacha ślusarska, gwoździe, różne deskale, półdeskale, gontale, półgontale, stal lana, stal na dluta, stal na łączenia, pilniki, rasple, drut wypalany, łopaty żelazne, szufle, piłki do metalów.

V. Tłuszcze, smary, uszczelniacze:

Łój bydlęcy topiony, łojek (Federweiss), mydło zwyczajne, olej rzepakowy, oliwa cylindrowa, maszynowa. płyty gumowe, uszczelniacze asbestowe, sznur grafikowy, maź pogazowa.

VI. Materyały z lnu i konopi:

Szpagat, sznurki, bawełna na knoty, bawełna do czyszczenia maszyn, konopie, płótno zgrzebne.

VII. Wyroby szczotkarskie:

Pendzle malarskie, szczotki murarskie, szczotki do zamiatania, do podłóg, do czyszczenia szkieł.

VIII. Materyały budowlane:

Wapno niegaszone, piasek i szuter rzeczny, cegły zwykłe, cement, gips, papa, płyty szklane.

XI. Różne materyały sklepowe:

Biel cynkowa, farba chroniąca od rdzy (Bessemerfarbe), kreda mielona, satynober jasny i ciemny, płótno szmirglowe, szkła, rezerwary i umbry do lamp, knoty, zapałki, sekatywa, pokost, terpentyna, minium, salmiak, wosk pszczelny, kalafonia, klej stolarski.

Oferty opiewać mogą na dostawę poszczególnych grup, lub materyałów, franco stacya kolejowa względnie salina Bolechów dla oferentów miejscowych.

Ostemplowane oferty w zapieczętowanej kopercie, opatrzonej napisem: „Oferta na dostawę materyałów do licytacyi dnia 8 lipca 1918" należy wnosić na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie najpóźniej do dnia 8 lipca 1918, godzina 11 m. 30 przed południem.

Do oferty należy dołączyć wadyum w wysokości 3 prc. wartości oferowanych materyałów.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacyi o godz. 11 m. 30, w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie.

Wykazy materyałów i warunki licytacyjne, które oferenci podpisać mają, tudzież formularze ofert. przejrzeć można w biurze c. k. Zarządu salin w Bolechowie w godzinach urzędowych.

Bolechów, dnia 17 czerwca 1918.

E. VI. 697/17 (5). Na żądanie Ewy Pflugeisen, odbędzie się dnia 26 czerwca 1918 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 12 gm. Tarnow tj. placu dudowlanego lk. 434 oraz parceli grunt. lk. 413/1, 414/1—415 i 416/1 o łącznej powierzchni 1866 m² wraz z domem drewnianym przy ul. Spitalnej l. 42 wraz z przynależnościami, składającemi się z szopy ocenionej na 100 kor. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 18.768 kor. Najniższa cena wynosi 9380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, 8 maja 1918. (2891)

E. XIV. 452/17 (6). Na wniosek Majera Majerczyka, jako strony egzekwującej, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krakowie przy ul. św. Jana dnia 15 lipca 1918 o godzinie 10 rano, w biurze Nr. 49 II. piętro licytacya realności lwh. 255 ks. grt. Kraków Dz. XV. składającej się z parceli ogrodowej lk. 247, długości 317 m., z której 135 m. ma średnio 13·66 m. szerokości, reszta tj. 182 m. 7 m. szerokości. Wartość szacunkowa tej realności 40.300 kor. Najniższa oferta 20.150 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIV.

Kraków, dnia 26 maja 1918. (2886)

Rozmaite obwieszczenia.

E. 3034/12 (30). Audyencya do podziału ceny kupna. Strona egzekwująca August Schellenberg we Lwowie i tow., strona zobowiązana Chaim Goldblatt z Sanoka obecnie niewiadomy z miejsca pobytu, zastąpiony przez kuratora adw. dr. Bendla w Sanoku o 100 kor. 44 h. z pn. Do rozprawy nad podziałem ceny kupna: a) w kwocie 200 kor. 74 h. i b) w kwocie 1.388 kor. 10 h. wyznacza się audyencyę na dzień 25 czerwca 1918 r. o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 11. Wszystkich, którzy żądają zaspokojenia swych pretensyi z kwoty do podziału przeznaczonej, wzywa się, aby zgłosili swe pretensye w kapitale, odsetkach, kosztach i innych należytościach ubocznych, przed audyencyą lub na audyencyi, a zarazem przedłożyli najpóźniej na audyencyi w oryginale, lub wierzytelnym odpisie wszelkie dokmenty, służące do wykazania tych pretensyi, o ile one w sądzie jeszcze się nie znajdują, gdyż inaczej pretensye ich o tyle tylko uwzględni się przy podziale, o ile na ich rzecz dozwolono egzekucyi przez licytacyę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23 maja 1918. (2884 1—3)

C. I. 92/18 (1). Przeciw Janowi Brück synowi Jana z Königsau, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Medenicach przez Elizabetę Brück w Königsau pozew o dostarczenie 3 sągów drzewa opałowego albo zapłacenie 926 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 czerwca 1918 godz. 9 rano, biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Feuersteina adw. w Medenicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Medenice, dnia 10 czerwca 1918. (2888)

Wyroki prasowe.

Pr. 99/18 (2) (2878)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Tagblatt" Nr. 133 z dnia 12 czerwca 1918 w artykule „Die reinste Provokation" w napisie oraz w ustępie od słów „Da gegen erklären wir" do końca, zawiera znamiona występku z §§ 300, 305 u. k., uznał dokonaną w dniu 12 czerwca 1918 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 14 czerwca 1918.

Spadki.

A. 102/18 (7). Julianna Maryanna 2-im. z Namysłowskich Krysta, wdowa po maszyniście kolejowym zmarła dnia 1 marca 1918 w Rohatynie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. dr. Kazimierza Pawlikowskiego, adwokata kraj. w Rohatynie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 27 maja 1918. (2874 2—3)

Amortyzacye.

T. 11/18 (6). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Birczy, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego weksla z daty Bircza 21 stycznia 1914, płatnego 30 maja 1914, opiewającego na 450 kor., akceptowanego przez Azriela i Esterę Merzlów w Brzusce.

Posiadacza tego weksla wzywa się, by go w dniach 45 od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej tut. sądowi okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie ten weksel uznany za pozbawiony mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 31 maja 1918. (2840 3—3)

T. V. 24/18 (3). Na wniosek p. Leona Grotowskiego właściciela dóbr w Jaćmierzu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 8 kuponów z dotyczącemi talonami od akcyj Nr. 4238 i 4239 opiewających na 1000 kor. wystawionych przez galicyjsko bukowińskie akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku na rok 1914.

Posiadacza powyższych kuponów wraz z talonami wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 14 maja 1918. (2849 3—3)

T. II. 4/18 (3). Na wniosek Markusa Karpfa w Jaśle, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych pięciu weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Weksle są bez daty wystawienia i daty płatności, każdy na 6000 kor. z podpisem in bianco „nicht an die Ordre dr. Włodzimierz Jurkiewicz mp. Marya ze Stojałowskich Jurkiewiczowa mp." i adresem dr. Włodzimierz Jurkiewicz i Marya ze Stojałowskich Jurkiewiczowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, 3 czerwca 1918. (2859 3—3)

T. V. 19/18 (3). Na wniosek Antschla Singera w Rzeszowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarz. kredytowego i oszczędności stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 6409 na kwotę 2472 kor. i nazwisko Antschla Singera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 majae 1918. (2846 3—3)

T. XVI. 139/15 (6). Na wniosek Klary Rand, krawczyni w Borysławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładkowych: 1. książeczki wkładkowej Credit Bank für Handel und Gewerbe Drohobycz Nr. 4574 wystawionej na nazwisko wnioskodawczyni na kwotę 154 kor. 50 hal. opiewającej, 2. książeczki tegoż Banku Nr. 4610 wystawionej na nazwisko wnioskodawczyni na kwotę 51 kor. 05 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się zę swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (2817 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 24 kwietnia 1918.

T. IV. 15/18 (2). Na wniosek Ignacego Wassnera z Jasła, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jaśle Nr. 1536 na kwotę 300 kor. i imię Ignacego Wassnera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 18 maja 1918. (2826 3—3)

T. 202/15 (6). Einleitung des Verfahres zur Todeserklärung des Philipp Breitmeyer. Vor ungefähr 36 Jahren verlies der damals 65 jährige Wirtschaftsbesitzer Philipp Breitmeier sein Haus in Nawarya bei Szczerzec Galizien nach dem er sein ganzes Vemögen durchgebracht hatte. Seither hat seine Familie keine Nachricht von ihm und alle Nachforschungen sind erfolglos.

Da hinach anzunehmen ist, dass die gesetzliche Vermitlung des Todes im Sinne § 24 ab. 1 a, b, GB. eintreten wird, wird auf Ansuchen der Fr. Christine Breitmeier das Verfahren zur Todeserklärung des Vermissten eingeleitet. Es wird demnach die allgemeine Aufforderung erlassen, den Gerichte oder der Curator Hr. Dr. Bronislaus Michalewski in Lemberg Nachrichten über den Genannten zu geben. Philip Breitmeier wird aufgefordert vor dem gefertigten Gerichte zu erscheinen oder es auf andere Weise in die Kenntnis seines Lebens zu setzen.

K. k. Landesgericht in C. R. S. Abt. VII.

Lemberg, am 2 Juli 1916. (2820 3—3)

T. V. 23/18 (3). Na wniosek Markusa Hornsteina kupca w Przeworsku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujcej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Przeworsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 888 na kwotę 600 kor. i na nazwisko Markusa Hornsteina opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej w unikacie i duplikacie wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 maja 1918. (2847 3—3)

T. 20/18 (4). Na wniosek p. Agaty Czaban, służącej u p. Jana Zadorożnego w Niebieszczanach, wdraża się postępowanie edyktalne co do zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności król. w. m. Sanoka Nr. 9039 na imię wnioskodawczyni wystawionej, a na kwotę 80 kor. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałyby książeczka ta uznaną jako bezskuteczną i pozbawioną prawnej mocy

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 23 maja 1918. (2841 3—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.